

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 27

Wąbrzeźno, sobota dnia 4 marca 1939

Rok 21

Kardynał Sekretarz Stanu Eugeniusz Pacelli Pius XII

Rozpoczęcie konklawe

CITA DEL VATICANO. W środę o godzinie 16,00 w asyście gwardii szlacheckiej przybył do kaplicy Paulińskiej kardynał kamerlengo. Wkrótce po nim w uroczystym orszaku weszli do kaplicy inni kardynałowie, przybrani we fioletowe sutanny. Za nimi weszli konklawiści duchowni i świecy.

Po odprawieniu modłów do Ducha św. w tejże kaplicy kardynałowie, idąc procesjonalnie przy akompaniamencie chórów, śpiewających „Veni Creator”, weszli do kaplicy sykstyńskiej.

W kaplicy sykstyńskiej, po zamknięciu jej, kardynałowie, a później konklawiści złożyli przepisana prawem przysięgę o dochowaniu tajemnicy. Następnie do kaplicy wprowadzono uroczyste gubernatora konklawe, później zaś prałatów, którzy będą kontrolowali zamknięcie konklawe. Ksiądz Chigi został uroczystie doprowadzony do drzwi kaplicy przez asystę wojskową i służbę osobistą, ubraną w barwy Chigi.

Następnie orszak opuścił kaplicę sykstyńską w odwrotnym porządku z taką samą asystą.

Kardynałowie wychodzili z kaplicy pojedynczo, udając się do swych cel, przy czym mistrz ceremonii wywołał nazwiska każdego z nich w miarę opuszczenia kaplicy.

O godzinie 6 uderzenie dzwonu wezwało wszystkich nienależących do konklawe do opuszczenia jego obszaru, przy czym przystąpiono do zamknięcia ostatnich drzwi, stanowiących komunikację pomiędzy konklawe a światem zewnętrznym.

Pierwsze głosowanie bez wyniku

WATYKAN. Wczoraj o godz. 10,30 rano rozpoczęło się pierwsze zebranie Św. Kolegium, które miało dokonać wyboru nowego Papieża.

Na Pomorzu wybory odbędą się tylko 437 gromadach

TORUŃ. W obecnej fazie wyborów samorządowych na terenie Pomorza zarządzono wybory do rad gromadzkich w 19-tu powiatach.

Na ogólną ilość 1819 gromad do dnia 28 lutego 1939 roku w którym upłynął termin do zgłaszania kandydatów do rad gromadzkich, po jednej liście kandydatów zgłoszono w 1350 gromadach, co stanowi 74 procent. Głosowania odbędą się zatem tylko w 437 gromadach. Z list kompromisowych weszło 17241 radnych i 203 delegatów. Pozostaje do wybrania 6372 radnych.

Brak jeszcze danych z 32 gromad w powiecie kartuskim, gdzie termin składania list upływa w dniu dzisiejszym.

Pierwsze głosowanie kardynałów zakończone o godzinie 11-tej nie dało pozytywnego wyniku. Kartek do głosowania nie spalano, toteż nad kaplicą Sykstyńską nie ukazała się „fumata”.

Konklawe przystąpiło natychmiast do drugiego głosowania.

O godzinie 12,15 czarny dym obwieścił tłumom zebranim przed Watykanem,

że głosowanie kardynałów wypadło negatywnie. Wymagana większość 2/3 głosów nie została osiągnięta.

Następne głosowanie odbyło się o godzinie 16,25 (czas lokalny).

Wybór dokonany ogłoszono „urbi et orbi”

CITA DEL VATICANO. O godzinie 18,10 z balkonu Bazyliki św. Piotra kardynał prorodiakon ogłosił zebranim na Placu św. Piotra tłumom, że papieżem wybrany został KARDYNAŁ SEKRETARZ STANU EUGENIUSZ PACELLI, który przybrał imię PIUSA 12-go.

Wkrótce po ukazaniu się białego dymu nad kaplicą sykstyńską otwarte zostały drzwi, prowadzące na balkon Bazyliki św. Piotra. Najpierw ukazał się członek gwardii papieskiej, wśród których szpaleru udał się na balkon kard. prorodiakon. W tej chwili tłumy zaległa ci-

sza. donośnym głosem kardynał zawołał po łacinie: „Annuntio vobis gaudium magnum habemus papam, eminentissimum ac reverendissimum dominum Eugenium, sanctae romane ecclesiae cardinalem, Pacelli”.

Następnie kardynał prorodiakon oznajmił, iż nowy papież przybrał imię Piusa 12-go.

Niezliczone tłumy, zebrane na Placu św. Piotra ogarnął entuzjazm. Rozległy się niemiłkące okrzyki na cześć nowego papieża.

Życiorys Piusa XII

CITA DEL VATICANO. NOWY PAPIEŻ PIUS 12-TY (KARDYNAŁ E. PACELLI) urodził się dnia 2 marca 1875 roku w Rzymie. W roku 1911 mianowany został zastępcą kardynała sekretarza stanu, w roku 1917 mianowany nuncjuszem w Bawarii, w roku 1920 nuncjuszem w Niemczech, w roku 1929 odwołany do Rzymu i mianowany kardynałem. Po ustąpieniu Gaspariego mianowany został w roku 1930 kardynałem sekretarzem stanu, na którym to stanowisku pozostawał do dnia wczorajszego.

Geremonie po wyborze

CITA DEL VATICANO. Gay większość głosów w Kolegium papia na kardynała PACELLI, wrota kaplicy Sykstyńskiej zostały otwarte, a sekretarz konklawe i mistrz ceremonii wraz z nowoobranym papieżem weszli do wnętrza. Kardynał diakon św. Kolegium w otoczeniu kardynałów, przełożonych zakonów prałatów i diakonów złożył się do elekta i zadał kardynałowi racememu pytanie, przewidziane w rytuale: „Czy przyjmujesz wyoor?” W chwili, gdy kardynał racemem odpowiedział twierdząco, wszystkie białochmy, wzniesione nad rotetami elektorów, zostały zwinięte procz jednego, wznoszącego się nad rotetą elekta. Następnie dziekan Św. Kolegium zapytał, jakie imię obiera sobie nowoobranym papież. „PIUSA 12-go” — brzmiała odpowiedź.

W międzyczasie sekretarz konklawe przygotował oficjalny akt elekcji i przyjęcia tronu papieskiego. Nowoobranym papież w asyście swych konklawistów przeszedł do niewielkiej sali bocznej, w której od początku konklawe złożone były, przygotowane zawczasu, papieskie szaty pontyfikalne. Nowoobranym papież zdejmując na zawsze swe szaty kardynalskie. Przywdziewa białe pończochy i czerwone pantofle. Następnie nakłada białą sutannę. Pierwszy diakon nakłada na ramiona papieża pelerynę czerwoną, haftowaną złotem i obramowaną gronościami. Papież, przybrany już w szaty pontyfikalne przeszedł do kaplicy sykstyńskiej i zasiadł na fotelu u stóp głów nego ołtarza. W tej chwili rozpoczęła się defilada kardynałów przed nowym Ojcem Świętym. Kardynałowie defilowali w porządku starszeństwa, każdy z nich przyklękał przed papieżem, całując jego stopę, następnie dłoń. Gdy wszyscy kardynałowie złożyli mu hołd, papież pobłogosławił zebranych w kaplicy od ołtarza.

W kilka chwil po tym nastąpiło ogłoszenie elekcji przez kardynała diakona z wewnętrznego balkonu katedry św. Piotra. Dzwony Bazyliki rozdzwoniły się niosąc wieść radosną — „Annuntio vobis gaudium magnum”. (Obwieszczam wam radosną wieść). Kard. prorodiakon donośnym głosem obwieścił zgromadzonym przed katedrą tłumom: „Mamy papieża. Eminencje Kardynała Eugeniusza Pacelli’ego, którzy przyjął imię Piusa 12-go”.

Orkiestra gwardii papieskiej odegrała na srebrnych trąbkach hymn papieski. Ogłoszenie wyboru nastąpiło o godzinie 18,25. Oddziały wojska i policji, które utrzymywały porządek na Placu św. Piotra, sprezentowały broń. Nad placem wypełnionym morzem ludzkim, zawiła cisza, wśród której brzmiały tylko dzwony katedry. Po chwili ciszy tłum klęcząc zaintonował „Te Deum”.

Błogosławieństwo Papieża

W tej chwili w Loggii katedry ukazał się nowoobranym Ojciec Święty. Przybrany już w szaty pontyfikalne. Nowoobranym Ojciec Święty z widocznym wzruszeniem udzielił niezliczonym tłumom pierwszego apostolskiego błogosławieństwa „Urbi et orbi”.

Wojsko prezentowało broń, tłum, klęcząc, chylił głowy. Widok placu przed katedrą był niezapomniany, tłum wiernych wznosił okrzyki na cześć Ojca Świętego i śpiewał hymny religijne, a z wysokości balkonu nowoobranym papież w otoczeniu licznych kardynałów długo przypatrywał się niezmiernym tłumom wiernych.

Na froncie w Hiszpanii całkowity spokój

PARYŻ. Korespondent agencji Havasa donosi z Avila: Na froncie madryckim panuje całkowity spokój. Nie słychać ani jednego strzału. Raporty lotnictwa stwierdzają, że ludność miasta ewakuowana jest w kierunku na Cuenca. Na szosie widać wolno posuwające się transporty. W mieście tempo życia znacznie osłabło. Na stronę wojsk narodowych przeszła w ciągu ostatnich 40 godzin znaczna liczba kobiet i mężczyzn.

Wskazuje to na osłabienie czujności republikańskich straży przednich.

Po stronie wojsk narodowych w paśmie przyfrontowym panuje duży ruch. Wszystkie drogi dowożona jest przez kolumny samochodowe żywność i materiał wojenny. Przebieg przygotowań do ofensywy jest normalny. Mimo przygotowań, czynionych do ofensywy, utrzymuje się powszechnie przekonanie, że stolica podda się bez walki.

Silne trzęsienie ziemi

SZTUTTGAART. W tutejszym obserwatorium zanotowano wczoraj około godziny 12,33 silne trzęsienie ziemi. Tę obserwację uczyniły aparty sejsmograficzne w innych miejscowościach Wirtembergii.

Przed międzynarodowym kongresem rolnictwa w Dreźnie

Międzynarodowa Organizacja Rolnictwa, mająca swą siedzibę w Rzymie, przygotowuje już 18-ty z rzędu Międzynarodowy Kongres Rolnictwa, który odbędzie się w czasie od 6 — 12 czerwca 1939 r. w jednym z najpiękniejszych miast Europy Dreźnie. W tym samym czasie urządzona zostanie w sąsiadującym z Dreznem Lipsku, znanym z wielu pamiątek polskich, jedna z największych wystaw rolniczych świata. Na tym wielkim międzynarodowym kongresie omawiane będą sposoby podniesienia produkcji rolnej. Przede wszystkim jednak będą omawiane najważniejsze kwestie natury społecznej, jak np. sprawy drobnego rolnictwa, tu wymienimy ważniejsze: życie na wsi, ucieczka do miast. Zagadnienia przeludnienia czy wyludnienia wsi będą omawiane szeroko i wszechstronnie przez najwybitniejszych znawców życia ekonomicznego. Podczas licznych wycieczek w okolice podmiejskie, uczestnicy zjazdu zwiedzą wzorowe drobne gospodarstwa rolne.

Międzynarodowe Kongresy Rolnicze odbywają się co dwa lata i są one niejako uzupełnieniem prac naukowych i statystycznych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, znajdującego się pod protektoratem króla włoskiego i obejmującego swą działalnością niemal cały świat.

Pierwszy międzynarodowy kongres rolnictwa odbył się w roku 1889 w Paryżu w związku z wystawą światową. Z biegiem lat organizacja rozrosła się o-

gromnie i na kongresy zjeżdżają rolnicy z całego świata. Tego roczny kongres w Dreźnie ma przewyższać wszelkie dotychczasowe wysiłki w tym kierunku.



Wojska gen. Franco na ulicach Barcelony, witane owacyjnie faszystowskim podniesieniem ręki przez ludność

Twórca osi Rzym - Berlin żyje w nędzy

Jednym z twórców i pierwszym negocjantem osi Berlin - Rzym był amba-

sador niemiecki w Rzymie, von Hasselt. Nie doczekał się jednak wdzięczności za swe trudy i starania. Ambasador, powodowany zresztą chwalebą intencją najlepszego służenia swemu krajowi, był na tyle nieostrożny, że wysłał do przełożonych swych na Wilhelmstrasse obszerny raport, który zawierał wiele niepoehlebnych zdań o wartości bojowej wojsk włoskich.

Na skutek pewnej niedyskrecji, il Duce dowiedział się o istnieniu tego raportu. To przesądziło o dalszych losach ambasadora von Hasselta. Wybuch gniewu w Palazzo Chigi sprawił, że ambasador został nie tylko odwołany z Rzymu, ale również posłany na emeryturę. Całym jego majątkiem była dość pokazna kamienica, położona na przedmieściu Berlina. Traf sprawił, że akurat w tej okolicy władze urządziły park ludowy. Kamienica ambasadora została wywłaszczona na rzecz użyteczności publicznej, właściciel jej otrzymał śmiesznie małe odszkodowanie. B. ambasador von Hasselt żyje w niełasce, w stanie graniczącym z nędzą. Jego córka, niezamężna, poszukuje naderemnie pracy.

sława Skwarczyńskiego plenarne posiedzenie, poświęcone dyskusji i uchwaleniu też przedstawionych przez poszczególne komisje zagadnień.

Sprawozdanie z komisji przemysłowego kraju złożył gen. Górecki, z komisji kolonialnej — mec. W. Słupiński, z komisji polityki zdrowia społecznego — senator Stryjeński, z komisji planowego przygotowania sił fachowych — profesor Czerny.

Po sprawozdaniach komisji zagadnieńowych wywiązała się dyskusja. W dyskusji zabrał również głos obecny na plenarnym posiedzeniu Rady Naczelnej O. Z. N. min. Roman. Poszczególne tezy będą drukowane kolejno w prasie Obozu, poczynając od dnia 2 marca 1939 roku.

Ponadto powołano do życia komisję statutową Rady Naczelnej w następującym składzie: senator Stefan Dąbkowski, posłanka Stefania Kudelska, poseł Zbigniew Lepecki, Maria Matuszewska, prezes Franciszek Paschalski, dyrektor Wacław Staniszewski, poseł Włodzimierz Szczepański, Władysław Kamiński, senator Leopold Tomaszewicz, mjr dypl. Edmund Galinat.

W związku z wypadkami na terenie Wolnego Miasta Gdańska Rada Naczelna O.Z.N. uchwaliła poniższą rezolucję:

„W związku z ostatnimi prowokacjami przeciwpolskimi w Gdańsku, Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego z oburzeniem potępia te wystąpienia i stwierdza, że Naród Polski zdecydowanie i energicznie poprze stanowisko, jakie Rząd Polski zajmie w tej sprawie”.

Zonie nie wolno podpisywać za męża

Ogólnie przyjęty jest zwyczaj, że żona podpisuje różne dokumenty w zastępstwie męża jego imieniem i nazwiskiem. Sprawy te kończą się bardzo często wyrokami sądowymi.

W dniu 19 grudnia 1938 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał 50-letnią Józefę Kajdaszową na karę 1 roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata za to, że na różnych wnioskach i podaniach podpisywała się imieniem męża.

Kajdaszowa odwołała się do Sądu

Apelacyjnego i prosiła o uniewinnienie, tłumacząc się nieświadomością czynu przestępczego. Sąd apelacyjny częściowo przychylił się do wniosku oskarżonej i zmniejszył jej karę do 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Kajdaszowej z pewnością nie chodziło o zmniejszenie kary, ponieważ na pewno na drugi raz przed sądem nie stanie, lecz o uwolnienie. Było to jednak niemożliwe, bo nieznaną ustawie nie uwalnia od kary.

3-letni plan inwestycyjny przewiduje duże sumy na zbrojenie

Sejmowa komisja inwestycyjna obradowała niedawno nad przedłużonym przez rząd 3-letnim planem inwestycyjnym na okres 1 kwietnia 1939 roku do 31 marca 1942 roku. Rząd wystąpił o upoważnienie do uzyskiwania pokrycia w następującej wysokości:

- a) na Fundusz Obrony Narodowej 1 miliard 200 milionów złotych;
- b) na inwestycje kolei państwowych — 210 milionów złotych;
- c) na budowę i utrzymanie dróg i mostów — 200 milionów złotych;
- d) na elektryfikację kraju — 70 milionów złotych;
- e) na regulacje wodne i śródlądowe

i melioracyjne — 105 milionów złotych;

f) na inwestycje pocztowe i telegraficzne — 45 milionów złotych;

g) na inwestycje budowlane państwowe — 50 milionów złotych;

h) na pomoc inwestycyjne dla rolnictwa w zakresie przebudowy ustroju rolnego — 60 milionów złotych w zakresie usprawnienia obrotu płodami rolnymi — 15 milionów złotych;

i) na gazyfikację kraju — 30 milionów złotych oraz na inwestycje morskie — 15 milionów złotych.

Łączna więc kwota preliminowanych rządowych wydatków inwestycyjnych sięgać ma sumy 2 miliardów złotych.

Licytacja scyzoryka

„Orełownik” donosi z Kalisza, że wielką sensację wywołały tu obwieszczenia o licytacji, zaczynające się od słów:

„Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik sądu grodzkiego rewiru II Stefan Zmizdiński — 24. 2. 1939 r. o godzinie 11,30 w kancelarii komornika przy ulicy Piłsudskiego odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Fryzego Władysława itd.”

Przedmiotem licytacji miał być 1 scyzoryk, oszacowany na 20 groszy.

W pół godziny później wyznaczona została druga licytacja, tym razem larkki elektrycznej oszacowanej na 30 gr., a należącej do Józefa Szyszki.

Trzecia wreszcie licytacja obejmowała szpadel, należący do Józefa Gatkowskiego, oszacowany na 60 groszy.

Nasuwa się pytanie, czy półtorej godziny pracy komornika znajdzie ekwiwalent w sumie uzyskanej z tych trzech niezwykle licytacji.

Wykoleił pociąg pośpieszny bo chciał zwrócić na siebie uwagę władz

KOWEL. Niezwykły proces toczył się przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Kowlu. Na tawie oskarżonych zasiadł zwrotniczy Kazimierz Białkowski, który przez uszkodzenie zwrotnicy tragicznie spowodował wykolejenie pociągu pośpiesznego Warszawa — Zdobunów na stacji Koszary, w wyniku któ-

rego w katastrofie poniosło śmierć dwóch pasażerów a szereg odniosło rany. Oskarżony zeznał, że pragnął zwrócić na siebie uwagę ale przed nadejściem pociągu położył na szynach petardę alarmową. Pociągu jednak nie udało się w czasie zatrzymać. Białkowskiego skazano na bezterminowe więzienie.

Nie będzie ubrań z czystej bawełny

Już od dziś 5 procent kotoniny i 5 procent celulozy będą musiały stosować warsztaty włókiennicze przy wyrobie produktów bawełnianych. Przymus wiania sztucznych surowców krajowych w przemyśle tekstylnym jest pierwszym

krokiem, obok lansowania wełny krajowej, na drodze do samowystarczalności. Fabrykanci przemysłu tekstylnego stosując włókna zastępcze otrzymywać będą premie: 30 gr za kg celulozy oraz 100 gr za kg kotoniny.

Ubój rytualny ma być zniesiony

Sejmowa komisja administracyjno-samorządowa uchwaliła wczoraj całkowite zniesienie uboju rytualnego od 1 stycznia 1943 roku.

Do tego terminu ubój rytualny będzie stopniowo ograniczony.

= X =

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TORUN.

● **Konfiskata pisma rolniczego.** W Toruniu miał miejsce rzadki u nas wypadek konfiskaty pisma fachowo - rolniczego. Został skonfiskowany ostatni numer „Kłósów”, organu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i Pomorskiej Izby Rolniczej. Pismo to zostało po raz pierwszy skonfiskowane.

● **Mistrzostwo bokserskie Pomorza.** Do indywidualnych mistrzostw bokserskich Pomorza, które odbędą się w hali Pałacu Sportowego w dniach 4 i 5 bm. zgłoszono ponad 70 zawodników. Wśród nich znajdują się na ringu Węgrowski, Łukowski, Krzemiński, Wasiak, Lelewski, Karolak i inni znani bokserzy.

● **Ciężki uraz cielesny wskutek najeżdżania taksówką.** Na Placu Bankowym w Toruniu wydarzył się wypadek samochodowy. Taksówka która kierowana była przez szofera Mariana Marciniaka, najeżdżała na Jadwigę Sierawską lat 54.

Sierawska doznała złamania prawej ręki oraz ogólnych obrażeń i w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

● **Wynik w sprawie żydowskiej firmy „Nasiona”** W dniu wczorajszym o godzinie 13-tej przed Sądem Okręgowym w Toruniu ogłoszony został wyrok w sprawie Frenkla Mordki - Markusa oskarżonego o przekupienie urzędnika kontroli Skarbowej sumą 2.500 złotych. dla zatajenia nadużyć jakie zostały wykryte w firmie „Nasiona” we Włocławku, której oskarżony jest kierownikiem.

Mocą wyroku oskarżony Frenkel Mordka - Markus został skazany na 10 miesięcy więzienia.

GRUDZIĄDZ.

● **Samobójstwo.** Zamieszkała przy ulicy Hallera 50 w Grudziądzu Helena Plutowska targnęła się onegdaj na swe życie zażywając większą dawkę jakiegoś trującego środka. W stanie groźnym desperatkę przewieziono do szpitala miejscowego. Powodem rozpaczliwego kroku były spory rodzinne.

● **Groźny pożar pod Grudziądzem.** Ubiegłej nocy około godziny 1-szej wybuchł groźny pożar w zabudowaniach rolnika Edmunda Kaplickiego w Małym Rudniku pod Grudziądzem. Pastwą żywiołu padł dom mieszkalny stajnia, stodoła oraz różne sprzęty domowe. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 5000 złotych. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

BRODNICA.

● **Zgłoszenie kandydatów do gimn. kupieckiego.** Dyrekcja przyw. koed. gimnazjum kupieckiego w Brodnicy zawiadała niniejszym zainteresowanych, iż egzamin sprawdzający do klasy 1 gimnazjum odbędzie się tylko przed wakacjami. Należy zgłaszać zapisy kandydatów wcześniej ze względu na ograniczoną ilość miejsc.

KONOJADY.

● **Aresztowanie.** W sobotę, dnia 25 lutego 1939 roku zostali osadzeni w tułtejszym więzieniu szofer Kazimierz Amenda zam. w Góralach i rolnik Jan Tęcza zam. w Konojadach za krzywoprzyśństwo i namowę do krzywoprzyśństwa. Po przeprowadzonej rozprawie, która się odbyła przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Brodnicy zostali oni skazani po 2 lata więzienia i z sali rozpraw aresztowani.

BYDGOSZCZ.

● **Drezyna spaliła się wskutek eksplozji benzyny.** Na terenie dworca kolejowego w Kapuściskach podczas tankowania benzyny do drezyny kolejowej nastąpił wybuch beczki z benzyną. Kolejarz Władysław Olejniczak uległ ciężkiemu poparzeniu a drezyna spaliła się.

● **Smiały napad rabunkowy na sklep kolonialny.** Smiałego napadu rabunkowego dokonano na sklepik kolonialny Marii Świdorskiej, ul. Toruńska 90.

Wieczorem, gdy Świdorska przeliczała kasę dziennego utargu i pieniądze przeniosła do prywatnego mieszkania, wtargnęli do składu dwaj osobnicy i ogłuszywszy Świdorską tępym narzędziem w głowę, nie zrabowali jednak nic, znalazłszy w kasie tylko 24 grosze.

Policja zarządziła pościg za bandytami.

CHOJNICE.

● **Napad bandycki.** Do domu Wiktora Wojciechowskiego w Klonowie pow. tucholskiego wtargnął zamaskowany bandyta, który zakneblowawszy usta Wojciechowskiej, podczas gdy inni domownicy byli nieobecni, dokonał pod groźbą rewolweru rabunku 110 złotych, zegarka i wartościowych przedmiotów. Odchodząc zagroził Wojciechowskiej zamordowaniem w razie doniesienia do policji.

Zaalarmowana policja wszczęła pościg i ujęła włóczęgę Hillera, którzy przynależał do winy.

KARWIA.

● **Olbrzymi bursztyn.** Na brzegu w Karwi znaleziono dwa duże kawałki bursztynu o niespotykanej wadze. Jeden kawałek ważył 900, a drugi 700 gramów.

Z całej Polski

ŻNIN.

Δ **Król kurkowy wygrał.** W ubiegłą niedzielę odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów i prezesów Zjednoczonych Kurkowych Bractw Strzeleckich, okręgu bydgoskiego, na którym Król Kurkowy ze Żnina p. Jagodziński udzielił wyjaśnień zebranym w sprawie wytoczonego w swoim czasie procesu o zwrot sum podatkowych Królowi Kurkowemu w Żnieniu, który na podstawie przywileju króla zwolniony był po wszystkie czasy od płacenia wszelkich świadczeń, gminnych. Sprawa tego przywileju oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny i obecnie po prawie 4 latach rozwiązana zostanie pomyślnie dla króla żnińskiego.

JAROSŁAWE.

Δ **Skowronki i bociany w jarosławskim.** W Cieszaninie, Makowsku i Cieplicach w pow. jarosławskim pojawiły się już bociany i skowronki.

WILNO.

Δ **Zmarł nagle po śmierci ulubionego konia.** Niecodzienny wypadek wydarzył się wczoraj w nocy w Wilnie. Wskutek ślizgawicy upadł koń dorożkarza Dawidowicza, a padając uderzył głową o słup telegraficzny tak, że zdechł na miejscu.

Przyjęty tym wypadkiem właściciel konia dostał silnego ataku sercowego i po kilkunastu sekundach zmarł.

Ze świata

GDAŃSK.

● **Aresztowanie dygnitarza gdańskiego.** Gdańskie władze śledcze zaarrestowały inspektora Senatu Ernesta Witta pod zarzutem popełnienia szeregu przestępstw, szantażu, sprzeniewierzenia i oszustwa.

BERLIN.

□ **Propaganda kolonialna na fiemie.** W związku z wzmoczoną akcją propagandową na rzecz kolonii niemieckich, trzy największe towarzystwa filmowe, przystępują w najbliższym czasie do nakręcenia kilku monumentalnych filmów kolonialnych. Dla usprawnienia nie mieckie go przemysłu filmowego i dostosowania go do zadań propagandowych, przeprowadzono z inicjatywy kanclerza Hitlera reorganizację niemieckich towarzystw filmowych, na czele których stał nał Demondowski, dyr. dep. film. w min. propagandy.

MOSKWA.

□ **Dary czerwonej Hiszpanii dla Moskwy.** W Moskwie w muzeum im. Gorbunowa otwarta została wystawa podarków, złożonych władzom sowieckim przez zagraniczne organizacje robotnicze i kulturalne. Ekspozycje pochodzą z rozmaitych krajów, m. in. zwraca uwagę bogaty dział podarków, pochodzących z Hiszpanii.

W dziale tym obok ekspozycji, obliczonych dla propagandy, znajduje się szereg bezcennych arcydzieł sztuki.

LENIGRAD.

□ **Robotnicy sowieccy piją spirytus drzewny.** Na stacji podmiejskiej Cwietocznaja koło Leningradu wylądowano spirytus drzewny. Po wylądowaniu grupa robotników wytoczyła z jednej z cystern kilka butelek spirytusu i urządziła na miejscu libację. W wyniku tej uczty dwóch robotników M. Nikitin i A. Wasiliew zmarło, zaś kilku odwieziono do szpitala im. Koniaszina, gdzie walczą ze śmiercią.

= X =



Ładowny

i syty odpoczywa spokojnie na wypiciu swej fiaszeczki. Dajcie mu w niej coś naprawdę dobrego, dajcie mu do mleka odżywczej

Kawy Słodowej Kneippa



Rzut oka na salę obrad Centralnego Związku Młodej Wsi. W pierwszym rzędzie siedzi p. min. Poniatowski, obok Niego prezes p. Sieroszewski.

Strzeliła do komornika

GRUDZIĄDZ. Do wielkiej awantury doszło w pobliżu Dragacza za Wisłą pow. świecki, gdzie do zagrody gospodarza Emila Gedigi przybył komornik sądowy Janowski z Grudziądza, by odebrać zajęte za podatki żrebacki. Na widok komornika, żona gospodarza wypuściła żrebacki na pole. Doszło do awantury, lecz ostatecznie żrebacki znowu pochwytano. Kiedy komornik sądowy już miał odjechać, wybiegła za nim Gedigowa i oddała do niego dwa strzały z pistoletu, które na szczęście chybiły. Gedigową aresztowano do dyspozycji prokuratury.

Wypadek kapłana niosącego wiatykę choremu

GRUDZIĄDZ. Sprzed kościoła farnego ruszył samochód osobowy, wioząc kapłana z wiatyką do umierającego. Na ul. Starorynkowej kapłan zauważył, iż za samochodem pędzi w szalonym tempie spłoszony koń, a widząc groźbę niebezpieczeństwa, wyskoczył z samochodu upadając na jezdnię. Uratował tym swoje życie, gdyż za chwilę koń wpadł na samochód, dyszel przebił ścianę i sufit samochodu na wylot.

Upadek kapłana nie spowodował nawet lekkich obrażeń, toteż innym autem udał się w dalszą drogę, by nieść ostatnią pociechę religijną konającemu.

Bestialstwo zbrodnicze pod Kaliszem

KALISZ. Wstrząsające zabójstwo miało miejsce we wsi Blizanów pow. kaliskiego. Na tle nieporozumień osobistych mieszkańiec tej wsi 65-letni Józef Adamczak został zabity przez braci Bolesława i Józefa Golińskich.

Napastnicy dokonali zbrodni w bestialski sposób, zadając starcowi szereg ran nożem i widłami, a nawet gdy Adamczak upadł nieprzytomny na ziemię ostrych mieszkańców tej wsi 65-letni Józef Adamczak został zabity przez braci Bolesława i Józefa Golińskich.

Zbrodniarze oddani zostali do dyspozycji władz sądowych.



Jacques Decrest PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany.

Ilustracje: Jaques Lechantre

1)

L

— Czy chorowała od dawna?
— Można by rzec — od urodzenia.

Doktor zdjął okulary w sztykretowej oprawie i wziął z biurka irychową skórę do przecierania szkła.

— Widzi pan, panie komisarzu, każdy z nas przynosi ze sobą na świat swoją śmierć. Ale to biedactwo miało już w chwili urodzenia więcej ze śmierci niż z życia. Dziecięca cukrzyca — pierwsze objawy pokazały się w niemowlęctwie... Pamiątka po dziadku ze strony matki, który wskutek nadmiaru używania mięsa i alkoholu pożegnał się z tym światem mając lat niespełna sześćdziesiąt... A przebieg choroby udało mi się opanować prawie całkowicie...

— Insulina?...

Doktor Joumard rozwarł szeroko oczy i usiłował spojrzeć na komisarza Gillesa, który siedząc w fotelu o dwa kroki od niego zaciągał się spokojnie, dymem papierosa. Natychmiast jednak przymknął powieki, zniechęcony wizją zniekształconego, wskutek braku binokli — niemal niewidocznego światła.

— No, no... ma pan pewne pojęcie o medycynie...

Komisarz machnął nieokreślenie ręką.

— Tak — podjął doktor — insuliną. Nie trzeba panu opowiadać przebiegu kuracji, skoro pan zna te rzeczy.

— Ależ bardzo proszę, panie doktorze.

— To nie ma zresztą znaczenia. Procent cukru obniżył się tak dalece, że pozostał ślad jedynie. Była to już tylko groźba, jeśli pan woli — groźba odległa. Nie to spowodowało jej śmierć i nie zapraszałem tu pana na wykład lekarski.

— W jakim była wieku?

— Dwadzieścia dwa lata. Trzeciego listopada skończyła — dwadzieścia dwa.

— I uważa pan, że śmierć jej... była zbyt nagła?

Doktor Joumard nałożył spowrotem okulary na przykrótki nos. Jasne już i przenikliwe spojrzenie zatrzymało się z wyrazem szczerości na komisarzu.

— Tak sądzę.

— Otrucie?

— Nie mam żadnych danych, a by tak twierdzić.

Doktor wstał, postąpił trzy kroki w stronę oszklonych drzwi wychodzących na ciemny ogród, poprawił fałd firanki i zaczął spacerować tam i na powrót po obszernym gabinecie.

Komisarz Gilles palił spokojnie. Dziwiła go panująca tu cisza. Chociaż dom położony był w centrum Paryża, przez stare grube mury nie przenikał żaden uliczny odgłos, żaden zgrzyt autobusu czy dźwięk klaksonu.

— Co pan o tym myśli? — spytał raptem doktor zatrzymując się przed komisarzem.

— Nic.

— To trochę mało.

Gilles strząsnął powoli popiół z papierosa do stojącej na rogu biurka wielkiej malachitowej popielniczki.

— Panie doktorze, coż mogę sądzić o sprawie, której szczegóły są mi nieznane? Dziś o trzeciej popołudniu dyrektor policji śledczej wezwał mnie i poprosił, abym się udał do pana. I dodał tyle: „Doktor Joumard to mój kolega szkolny i przyjaciel. Niech pan nikomu słówkiem nie wspomina o tych odwiedzinach. Chodzi o sprawę czysto prywatną — przynajmniej na razie. Ja sam nawet nie chcę wiedzieć, co on panu powie. — I oto dowiaduję się od pana, że pani Darbois, córka pana Feliksa Valdiera zmarła w zeszłym tygodniu... tro-

chę za nagle. To istotnie zbyt mało, abym mógł wyrazić swoje zdanie.

Doktor pokiwał głową.

— Ma pan słuszność, panie komisarzu. Musi mi pan jednak dopomóc, a zdaje się, że mało co więcej mam do powiedzenia. To znaczy, nie mógłbym panu podać żadnego faktu, nie wiem nic istotnego. A przecież w tym coś jest.

Urwał i usiadł z powrotem przy biurku, żyła wystąpiła na łysiejące, nieco zaróżowione czoło.

— A i to nawet nie. Nie jestem pewien, czy w tym coś jest naprawdę. I właśnie chciałbym się uspokoić, że nie ma nic, albo stwierdzić, co to takiego jest.

Uśmiechnął się i raz jeszcze spojrzał na Gillesa.

— Gadam jak dziecko, albo maćki, nieprawdaż?

— Ależ nie — łagodnie odparł Gilles.

A że doktor milczał, dodał:

— Myślę tylko, że przykro panu powiadać nieznajomemu takie rzeczy o zaprzyjaźnionej rodzinie. I teraz, kiedy siedzisz tu przed panem, waha się pan i żałuje, być może, że mnie sprowadził.

Gilles mówił tonem lekkim i również z uśmiechem.

— Tak, poniekąd słuszne są pańskie spostrzeżenia — szepnął Joumard. — Idiotyż! A zresztą nie wiem, od czego zacząć... Aha, więc, panie komisarzu, niech mi pan zadaje pytania. Musi pan przecież mieć w tym wprawę. Tak będzie mi łatwiej. Napije się pan czego?

— Dziękuję, doktorze, nie!

Gilles wyprostował się w fotelu i zgniół koniec papierosa, aby go zgasić.

— Zadamy więc pytanie klasyczne. Komu śmierć pani Darbois mogła przynieść korzyść?

— Nie mam pojęcia, nie widzę, komu mogłoby to przynieść korzyść. Wszyscy ją kochali...

— Ojciec jej ma duży majątek?

— Bardzo duży. Feliks Valdier jest właścicielem wielkiej przędzalni na północy Francji. Nadzwyczaj inteligentny człowiek, jest chyba jednym z niewielu, którzy przezwyciężają jakoś kryzys.

— Pani Darbois była jedynaczką?

— Tak. Matka zmarła na gorączkę pęłogową w kilka dni po wydaniu jej na świat.

— Pan Valdier nie ożenił się po wtórnie?

— Nie. Kochał ogromnie córkę i...

Doktor zawałał się.

— I?

— Oddał Koletę w ręce zaufanej osoby, która ją wychowywała i która do ostatnich czasów przebywała z nią w Rougeraie.

— W Rougeraie?

— Wybacz pan, ale trudno nam zazwyczaj sobie wyobrazić, że coś, z czym jesteśmy bardzo zżyci, może być dla innych nic nie mówiącym dźwiękiem.

— Oczywiście.

— Rougeraie to nazwa wili Valdiera w Compiègne.

— Nie bywali nigdy w Paryżu?

— Nigdy. Wieś bardzo dobrze robiła Koletę, to też obie z kuzynką wyjeżdżały z Compiègne jedynie na letnie wakacje.

— Z kuzynką?

— Tak, z Katarzyną Valdier. — Hieronim Valdier, brat Feliksa, zmarł bardzo młodo, obie dziewczynki wychowywały się razem.

Doktor Joumard wydawał się teraz o wiele swobodniejszy. Gilles słyszał o nim wiele. Prace na temat funkcji gruczołów uczyniły go sławnym. Komisarz byłby chętnie spotkał się z nim w innych okolicznościach. Trzeba było jednak zbadać genealogię rodziny Valdierów. Zapalił nowego papierosa.

— Czy pani Darbois dawno zszła zamąż?

— Trzy lata temu.
— Szczęśliwe było małżeństwo?
— Były wszelkie pozory szczęśliwego pożycia.
— Powiada pan — pozory?
— Panie komisarzu, czy o młodym małżeństwie, które wydaje się



Od dwóch lat chorowała na coś w rodzaju złośliwej anemii...

otoczeniu najszczęśliwsze, można w ogóle wiedzieć coś ponadto, co mówią pozory? Ludzie są tak naiwni, że lubią rozprawiać o najintymniejszym współzyciu, o współzyciu cielesnym innych — niech pan wybaczy, ale jestem lekarzem. A przecież w gruncie rzeczy nic o tym nie mogę wiedzieć.

— Racja, doktorze!

— Jedyne, co mogę powiedzieć na pewno, to to, że Koleta od dość dawna kochała Piotra Darbois, który, odkąd się pobrali, okazywał jej największą czułość.

— Cóż to za człowiek ten Darbois?

— Około trzydziestki, piękny, doskonale zbudowany, bardzo bogaty, chociaż sam niczym się nie przychylił do pomnożenia majątku.

Gilles zastanowił się chwilę. Niezwykła cisza w tym domu uderzyła go po raz wtóry. Zapadała już noc. W wysokim pokoju nie już prawie nie było widać, tylko od rozpalającego się na kominku drzewa padały coraz jaśniejsze błyski.

— Jednym słowem, doktorze, opowiada mi pan bajkę o ziemskim raj. Wszyscy są szczęśliwi, wszyscy — bogaci, wszyscy — doskonali. W obrazie tym jest tylko jedna ciemna plama — zdrowie Kolety Darbois.

— Tak się, mniej więcej, sprawa przedstawia. Niewiele więcej pan wie, niż na początku, nieprawdaż?

— Owszem. Kto pielęgnował panią Darbois?

— Wszyscy i nikt. Nie potrzebowała, w ścisłym tego słowa znaczeniu, opieki, ale dużo wypoczynku i starannie obmyślonego dożywiania: od dwóch lat chorowała na coś w rodzaju złośliwej anemii, powodującej krwotoki, wymioty, niekiedy omdlenia. Nie traciłem nadziei opanowania tego stanu za pomocą zastrzyków arsenuku. Ale samo leczenie było bardzo proste; mąż, kuzynka i guwernantka, wszyscy nauczyli się robić zastrzyki. Wybacz pan...

Doktor wyciągnął rękę i nacisnął wyłącznik.

Pozostawiam pana w cieniu...

Silna niska lampa oświetliła wiśniową skórę biurka, otwarty blok, duży nóż z kości słoniowej do przecinania papieru.

—...Sam lubię godzinę zmierzchu i nie przychodzi mi nigdy na myśl...

— Ja również, doktorze. Czy to pan opiekował się panią Darbois w ostatnich dniach życia?

— Właśnie, że nie. I to mnie najbardziej smuci i gniewa. Od roku prawie bawiłem w Pekinie. Jestem, proszę pana, wolny i dość niezależny...

Zupełnie jakby się tłumaczył.

—...Fornerol zawrócił mi głowę chińską medycyną, igielkami...

— Nakłuwania?
— Tak... Pan wie, co to takiego?
— Mam mgliste o tym pojęcie.
— Chciałem zobaczyć to z bliska. Dlatego też nie domyślałem się nawet, jaki jest stan Kolety. W Marcylii otrzymałem na statku depeszę, zawałał się jednak, chwycił nóż do przecinania papieru i zaczął obracać go w palcach.
— Biedna mała!
— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

Uczynił ruch, jak gdyby miał zamiar znów wziąć do ręki leżącą obok kałamarza irychową skórę; zawałał się jednak, chwycił nóż do przecinania papieru i zaczął obracać go w palcach.

— Biedna mała!
— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

— Powierzył ją pan któremuś ze swych kolegów?

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA**Kalendarzyk****3**

Marzec

Piątek

3. dz. Kunegunda, cesarzowa.

Słońca wsch 6,44 zach 17,42

Księżycy wsch 15,12 zach 5,02

4

Marzec

Sobota

3. dz. Kazimierza kr.

Słońca wsch 6,42 zach 17,45

Księżycy wsch 16,35 zach 5,33

5

Marzec

Niedziela

2 postna Sucha Euzubiusza

Słońca wsch 6,40 zach 17,45

Księżycy wsch 17,58 zach 6,05

WĄBRZEŻNO

● **Wiadomości parafialne.** W niedzielę po Gorzkich żalach walne zebranie Matek Różańcowych u p. Kostrzewy, w niedzielę przyszłą po sumie Walne zebranie Ojców Różańcowych w salce parafialnej, po poł. Tow. Ludowego.

Jutro rozpoczynają się rekolekcje Wielkopostne dla dzieci szkół miejskich i wiejskich już przyjętych do Komunii św.

Dzieci przyjdą do kościoła o godzinie 8,30, gdzie dowiedzą się o dalszym programie. Spowiedź dzieci z wioski we wtorek przed południem po naukach, dzieci z miasta we wtorek po południu o godzinie 4,00 dla chłopców o 4,30 dla dziewcząt Kom. św. w środę we Mszy św. po ostatnim kazaniu, które się rozpocznie o godzinie 7,30.

Prosimy rodziców dopilnować swego obowiązku i posłać wszystkie dzieci do Kom. św. przyjęte na rekolekcje i do spowiedzi.

Wobec rekolekcji dzieci odprawia się w poniedziałek, wtorek i środę dla parafian Msze św. o 6,30 i 7,30, trzecia Msza św. tylko dla dzieci.

W niedzielę jako w niedzielę pierwszą kolektka nadzwyczajna na nabożeństwach wszystkich na cele parafialne, ostatnia kolektka przyniosła 65 złotych, za które składa się serdeczne Bóg zapłać.

● **Diecezja chełmińska w liczbach.** Wedle opisu diecezji na 1939 rok liczba dusz w całej diecezji wynosiła przy końcu 1938 roku 1.021.964 (w roku 1937 — 1.015.996). Przyrost wynosił więc 6968.

Kapłanów świeckich jest 668 (646); z tych na emeryturze 21 (23). Poza granicami diecezji znajduje się 26 (23). W ciągu roku zmarło 14 księży (11).

Zakonników i członków zgromadzeń religijnych jest 112 (123); zakonnic i sióstr miłosierdzia 813 (812).

Seminarium Duchowne liczy w sześciu kursach 159 (169) kleryków.

Gimnazjum biskupie „Collegium Marianum” liczy 338 (288) uczniów.

Najstarszym kapłanem diecezji jest ks. dr. Szwedowski, prob. w Kijewie, który ukończył 1 stycznia br. 81 rok życia. Drugim jest ks. prałat Kasyna, dziekan lubawski, który 16 czerwca ukończył 80 rok życia.

● **„RAUT BEZ RAUTU”** urządził Stowarzyszenie Pań Mił. św. Wincentego a Paulo zamiast dorocznego wieczorku towarzyskiego, w którym o wzięciu udziału za pomocą datków pieniężnych w miejsce wstępu serdecznie prosi. Trudno sobie wyobrazić jaki niedostatek i nędza kryje się między biednymi, obowiązkiem każdego jest współdziałać w akcji niesienia pomocy.

Za wiele jest biedy i nędzy, by istniejąca pomoc mogła być wystarczająca. Stowarzyszenie nasze specjalnie zajmuje się niesieniem pomocy najbardziej potrzebującym. Fundusze nasze są na wyczerpaniu. Z tego też powodu apelujemy do Społeczeństwa, aby na ten wzniosły cel chętnie kupowali bilety wstępu na „RAUT BEZ RAUTU”.

Datki składać prosimy na ręce skarbniczki, częściową będą zbierać członkinie Stowarzyszenia od 2 do 12 marca 1939 roku.

Zarząd

● **Zagadkowe najście na dom pocztowa.**

W ostatnią niedzielę około godziny 22,00 nieznaną osobnik wybił w mieszkaniu p. Franciszka Kallasa przy ulicy Matejki w Wąbrzeźnie kilka szyb.

P. Kallas podążył za domniemanym sprawcą, który szybko oddalił się nową ulicą w stronę ulicy Marszałka Piłsudskiego.

Po drodze minął dwóch przechodniów na ulicy Matejki 24 których p. Kallas wypytał o tajemniczego osobnika, i którzy opisali jego ubiór: czarny kapelusz, czarny płaszcz z podniesionym kołnierzem i siwe spodnie.

Poszkodowany p. Kallas ścigając napastnika dalej na rowerze zwrócił się z nim na ulicy Marszałka Piłsudskiego i przy oświetleniu ulicznym rozpoznał osobę, z którą wymienił kilka słów, po czym udał się na posterunek P. P., co danemu osobnikowi umożliwiło zatarcie pewnych dowodów.

Osoby, które w niedzielę o godzinie 22,15 znajdowały się na ul. Marszałka Piłsudskiego i były świadkami, jak p. Kallas jadąc rowerem przystąpił do owego osobnika przy rzeźnictwie p. Buscha i z nim rozmawiał, uprasza się o łaskawe zgłoszenie się u poszkodowanego.

● **Niepoprawny oszust.** Przed Sądem stanął pod oskarżeniem oszustwa Jan Figas z Wąbrzeźna, który wyłudził od pana Józefa Poelke z Wąbrzeźna złotych 50 pod pretekstem, że pieniądze te potrzebne są konieczne ojcu, w którego imieniu przychodzi, co nie polegało na prawdzie.

Ponieważ Figas za podobne sprawy już był kilkakrotnie karany, Sąd w tym wypadku wymierzył mu ostrą karę 6 miesięcy więzienia bez zawieszania wykonania kary.

● **Zakaz urządzania tańców w Wielkim Poście.** Rozporządzenie policyjne z dnia 27 lutego 1926 roku o zakazie urządzania w czasie Wielkiego Postu tańców w lokalach publicznych, tj. w restauracjach, hotelach, kawiarniach i dancingach we wszystkich miastach, jako też w oberżach gościńcach itp. lokalach wiejskich obowiązuje bezwzględnie na całym obszarze województwa pomorskiego od Środy Popielcowej do Wielkiej Soboty włącznie. Winią przekroczenie przepisów niniejszego rozporządzenia podlegają karze do 60 zł wzgl. odpowiedniej karze aresztu.

● **Od 1 kwietnia podwyżka ubezpieczeń.** Od 1 kwietnia wygasa przejściowa obniżka stawek od ubezpieczeń wypadkowych i emerytalnych. Wprowadzono ją w końcu 1935 r. na 2 lata i przedłużono następnie jeszcze rok. Stawkę ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych obniżono wówczas z 8 procent od zarobków na 6,5 procent, pracowników fizycznych zaś z 5,2 procent na 4,2 proc.

● **Obowiązek stosowania surowców zastępczych.** W Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz na terenie samorządu gospodarczego rozważane są obecnie projekty ustaw dotyczących obowiązku stosowania do przerobu przemysłowego surowców krajowej produkcji oraz tak zwanych surowców zastępczych w kraju, a przeznaczonych dla przemysłu włókienniczego.

● **Ujednoczone zeszyty szkolne.** Z rokiem szkolnym 1940-41 zostaną wprowadzone do szkół powszechnych (z prawem wyłączności) wielce osobliwe zeszyty o jednolitej „gramaturze”, t. zn. o wadze 80 gramów, posiadające 16 kartek i zaopatrzone w jednolity znak wodny, „celem zabezpieczenia gatunku i gramatury”.

● **Kurs przygotowawczy w elektroinstalatorstwie.** W związku z zaliczeniem elektroinstalatorstwa do rzemiosła Pomorski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy organizuje w Grudziądzu kurs przygotowawczy do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego w tym zawodzie. Zapisy przyjmuje i informację udziela Państwowe Liceum Mechaniczne w Grudziądzu.

● **P. W. K. stowarzyszeniem wyższej użyteczności.** Organizacja Przystosowania Wojskowego Kobiet uznana została za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

● **„Czy przypomina sobie Pani swoje lata dziecięce? Przecież Pani też nie zawsze smakowało owo pożywne mleko. Niechże więc Pani i swego dziecka nie zmusza do picia mleka, jeśli mu ono nie smakuje. Przecież dziecko postępuje dziś podobnie — jak Pani niegdyś. Trzeba raczej postarać się o ulepszenie smaku mleka. Z KAWĄ SŁODOWĄ KNEIPPA mleko staje się smaczniejsze, łatwiej strawne, przez to i zdrowe”.**

● **Do byłych żołnierzy 3 Pułku Ułanów.**

Niedawno upłynęło 20 lat od chwili uformowania jednego z osławionych pułków naszej kawalerii, a mianowicie 3 Pułku Ułanów. Z Pułkiem tym związane są szczególne sympatie dwu centrów Rzeczypospolitej — Warszawy i Śląska. 3 Pułku Ułanów, jako zorganizowany w stolicy nosił ongiś przydomek „Dzieci Warszawy”, a obecnie nadano mu oficjalną zaszczytną nazwę Ułanów Śląskich.

W grupie b. ochotników 3 Pułku Ułanów pod przewodnictwem b. dowódcy, pułkownika C. Bystrama, powstała inicjatywa obecnie zrealizowana utworzenia Koła Byłych Żołnierzy 3 Pułku Ułanów dla utrwalenia dawnych więzów przyjaźni i zorganizowania pomocy prawnej i materialnej b. kolegom.

Dnia 12 marca 1939 roku odbędzie się w Warszawie pierwsze Walne Zebranie nowo utworzonego Koła.

Zarząd Koła apeluje do wszystkich Kolegów — Ułanów o podawanie swych adresów na ręce kol. Bronisława Smoleńskiego, Warszawa, ul. Hoza 25.

● **Koncert muzyczny - wokalny.** W niedzielę, dnia 12 marca 1939 roku odbędzie się w auli Państwowego Liceum i Gimnazjum w Wąbrzeźnie koncert muzyczny - wokalny z łaskawym udziałem p. Ireny Koteckiej z Wąbrzeźna (śpiew) i p. Grajewskiej Stefanii z Wąbrzeźna (fortepian).

Czysty dochód z koncertu przeznaczony jest na dożywianie młodzieży szkół powszechnych.

Sala dobrze ogrzana. Szczegóły koncertu podane będą w następnych numerach „Głosu Pomorza”.

● **Wszystkim, którzy spędzić chcą „weekend” w miłym i godziwym nastroju przypominamy KONCERT SMYCZKOWY w Hotelu p. Kostrzewy, w sobotę i niedzielę.**

● **„Chory z urojenia” Moliera w Wąbrzeźnie.** W najbliższy wtorek przyjeżdża do Wąbrzeźna zespół artystów Teatru Ziemi Pomorskiej i wystawia w sali „Dworu Wąbrzeskiego” kapitalną komedio - satyrę, zamykającą twórczość wielkiego komedio pisarza Francji — MOLIERA — pt. **Chory z urojenia**. Rolę hipochondrycznego Argona gra p. Mieczysław Dowmunt, wlewając w rolę sporą dozę własnego żywiołu i inwencji artystycznej, dzięki czemu postać, kreowana niegdyś przez samego Moliera i mającą w tradycji galerię pięknych nazwisk, nie traci z barw i rumieńców, w jakie ją autor wyposażył.

Zespół Teatru Ziemi Pomorskiej wystawi w sali „DWORU WĄBRZESKIEGO”, pod wodzą reżyserską p. Golaszewskiego — doskonałą komedio - satyrę wielkiego pisarza francuskiego.

Reżyser p. Golaszewski dał swą własną i oryginalną inscenizację, wypuklając wyraziście rozległą skalę tej jedynej w swoim rodzaju żywej i przebogatej w humor satyry na medycynę siedemnastego wieku. Nowe dekoracje w charakterze syntetycznym pędzla p. Małkowskiego.

Poza ulubieńcem publiczności p. Mieczysławem Dowmuntem wystąpią pp. Golaszewska, Małkowska, Przysiecka, Butryma, Cybulski, Krzyski, Klejer, Kuryllo, Strzelecki i Wasilewski.

Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 20,00. Bilety do nabycia w Księgarni p. WOJTECKIEJ.

Z Powiatu

● **Bielenie płotów na wsi odroczone.** Premier Składkowski wydał zarządzenie o zastosowaniu dalszych ulg przy akcji uporządkowania osiedli. Na wsiach przesunięto termin malowania i bielenia płotów na lata następne. W miastach dopuszczone będzie stosowanie drutu kolczastego przy budowie ogrodzeń przy drogach, o ile nie będzie to naraziło na niebezpieczeństwo życia i zdrowia ludzi oraz zwierząt domowych.

● **W gromadzie Sitno wybory się nie odbędą.** Jak się dowiadujemy, w gromadzie Sitno gminy Wąbrzeźno — Wieś w ostatnim momencie zgodzono się na jedną kompromisową listę, tak że wybory do samorządu w tej gromadzie się nie odbędą.

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność SZOFERZY!** Zebranie Klubu Szoferów Wąbrzeźno odbędzie się dnia 5 III 1939 roku o godzinie 18,00 w Domu Społecz-

nym. Przybycie wszystkich kolegów obowiązkowe. Zarząd

— **Baczność RZEMIEŚLNICY!** W niedzielę, dnia 5 marca 1939 roku o godzinie 16,00 odbędzie się w szkole powszechnej męskiej pokój nr 8, zebranie Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan Koła Wąbrzeźno. Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów z zjazdu w Toruniu i inne sprawy dotyczące towarzystwa.

Poza tym odbędzie się wyświetlanie filmów i zwiedzenie pomocy naukowych. Na powyższe zebranie uprzejmie zaprasza członków i sympatyków Koła Zarząd

— **Pow. Koło Związku Inwalidów Woj. RP.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 5 marca o godzinie 14,00 w lokalu p. MARKUSZEWSKIEGO.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd

— **UWAGA LUTNIŚCI!** Dziś, w piątek dnia 3 marca o godzinie 20,00 w lokalu p. NAPIERAŁY odbędzie się lekcja śpiewu.

Uprasza się o przybycie wszystkich śpiewaków. Zarząd



SOBOTA, dnia 4 marca 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 Muzyka. 16,45 Felieton. 17,00 Transmisja nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18,00 Audycja rolnicza. 18,10 O Toruńskim Bractwie Rzemieślniczym. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,50 Audycja dla Polaków zagranicą. 19,15 Wieczór operowy. 20,55 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert rozrywkowy. 21,45 Przy sobocie po robocie — audycja rozrywkowa. 22,55 Aktualności. 23,00 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 5 marca 1939 roku.

7,15 Audycja poranna. 7,20 Koncert poranny. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 8,45 Audycja słowno - muzyczna. 9,10 Program na jutro. 9,15 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11,45 Przegląd wydawnictw. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Poranek symfoniczny. 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Bydgoski przegląd teatralny. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,40 Literatura dla wszystkich. 14,55 Koncert solistów. 15,30 Audycja dla wsi. 16,30 Muzyka. 17,00 Komedia. 17,35 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,30 Zapomniana książka. 19,45 Obrazek słuchowski. 20,10 Wiadomości sportowe. 20,15 Audycja informacyjna. 21,20 Muzyka lekka. 21,50 Łąki radiowe. 22,35 Muzyka taneczna. 23,00 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 marca 1939 roku.

6,57 Audycja poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 10,00 Przerwa. 10,00 Koncert rozrywkowy. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik po południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika naukowa. 16,35 Koncert solistów. 17,15 Z wizytą u własnych dzieci — felieton. 17,25 Koncert w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów. 17,50 Jak wykorzystać odpadki — felieton. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Pieśni ludowe. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,45 Muzyka lekka. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert kameralny. 21,35 Audycja marynarska. 22,30 Audycja słowno - muzyczna. 23,00 Zakończenie programu.

KINO
SREBRNEGO EKRANU. W kinie „SŁOŃCE” ujrzymy dziś i w dni następne rewelacyjny film wiedeński salonowo - kryminalny pt.

„PREMIERA”

W rolach głównych ZARAH LEANDER w otoczeniu gwiazd MARIA BORD, ATTILA HOERBIGER i KARL MARTELL.

Olśniewająca rewia filmowa na tle przepychu wystawy.

„PANI WALEWSKA” Już wkrótce na ekranie KINA „SŁOŃCE” ujrzymy słynny film GRETY GARBO, oparty na powieści GĄSIOROWSKIEGO „PANI WALEWSKA”. Film ten realizacji CLARENCE BROWNA, w którym partnerem Szwedki jest CHARLES BOYER — na całym świecie zbiera laury, jakich żaden z dotychczasowych filmów Garbo się nie doczekał.

A specjalnie dla nas wielkie arcydzieło METRO GOLDWYN MAYER ma szerególną wartość. Ujrzymy bowiem Polskę, Legionów Dąbrowskiego, księcia Poniatowskiego, Wybickiego, Małachowskiego, Warszawę, Zamek, Walewice, przewinione się przed wzrokiem wruszonego widza - Polaka cały korowód postaci bliskich nam i tak przecież dobrze znanych.

Stanowczo arcydzieło GRETY GARBO, bodaj, że największe w jej dotychczasowej karierze ma dla nas wartość rewelacyjną. Film „PANI WALEWSKA” ujrzymy już niebawem w kinie „SŁOŃCE” w Wąbrzeźnie.

Zmiana kart kontrolnych opłat na rzecz P. F. D.

Wydane przez Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu karty opłat na rzecz P. F. D. za okres 1938-39 tracą swą ważność z dniem 31 marca 1939 roku.

Wobec powyższego wzywa Starostwo wszystkich właścicieli pojazdów mechanicznych nie wycofanych z ruchu, aby w ciągu miesiąca marca bieżącego roku zgłosili się w Starostwie w Wąbrzeźnie pokój nr 16 po odbiór nowych kart kontrolnych opłat.

Właściciele pojazdów mechanicznych winni przedstawić dowód rejestracyjny oraz posiadaną kartę kontroli opłat ważną na okres 1938-39, na podstawie której Starostwo wystawiać będzie nowe karty na rok 1939-40.

Ponieważ nie wszyscy właściciele pojazdów mechanicznych uiszcili należne za okres budżetowy 1938-39 opłaty na rzecz P. F. D., przeto Starostwo wzywa wszystkich dłużników do uiszczenia zaległości. Starostwo odmawiać będzie wystawienia nowej karty opłat aż do zupełnego uiszczenia zaległości.

Karty opłat należy wymienić do dnia 5 kwietnia 1939 roku.

Wobec tych wszystkich właścicieli pojazdów mechanicznych, którzy bez usprawiedliwienia w oznaczonym terminie kart kontroli opłat nie wymienili oraz zaległości nie uiszcili, zarządzą na zasadzie art. 18 pkt. 3 ustawy z dnia 3 marca 1931 roku o P. F. D. (Dz. URP. nr 45 z roku 1933 poz. 352) w związku z paragrafem 38 rozp. z dnia 22 października 1937 roku o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych (Dz. URP. nr 85 poz. 616) odebranie dowodu rejestracyjnego i znaków rejestracyjnych.

(-) KALKSTEIN, Starosta Powiatowy

Z sąsiedztwa

Zydowskie bajki o pogromie w Dobrzyniu

Wobec pojawienia się w żydowskich żargonowkach i w polskich dziennikach, pozostających pod wpływami żydowskiemi, a oskarżających Związek Młodej Polski o pobicie żydów i wybite prawie wszystkich szyb w żydowskich oknach w Dobrzyniu n. Drwęcą, „Głos Rypiński” donosi na podstawie informacji bezstronnego świadka, stojącego z dala od jakiegokolwiek przynależności organizacyjnej, co następuje:

W dniu 20 lutego 1939 roku żydowskie organizacje lewicowe Dobrzynia n. Drwęcą wspólnie z żydowskimi poplecznikami z pod czerwonej płachty chciały zorganizować publiczne zebranie.

Związek Młodej Polski zamierzał uświadomić polskiego robotnika i chłopca i przeciwstawić się tumanieniu ich. Organizatorzy stchórzyli i wiec w ostatniej chwili odwołali. (Według naszych informacji policja zabroniła urządzić wiec. — Red.)

Zebrani Z. M. P.-owcy udali się przede w kilku mniejszych grupach na spacer po Dobrzyniu i Golubiu.

W kilku wypadkach zostali znieważeni czynnie nawet przez dobrzyńskich żydowskich huliganów. Stąd doszło do wzajemnych utarczek.

Po godzinnej przechadzce drużyna Z. M. P. zebrała się na górze zamkowej pod Golubiem, skąd po odśpiewaniu kilku piosenek rozeszła się do domów około godziny 17.00.

W tym samym czasie jakieś indywiduala zaczęły wybijać w Dobrzyniu szyby i to nie tylko u żydów, lecz u Polaków.

Przykładem niech będzie zdemolowanie w mieszkaniu ogólnie lubianego posturkowego P. P. p. Ostrowskiego w Dobrzyniu i pobicie jego żony.

I tu podkreślić mi trzeba dzielną postawę ZMP.-owców, którzy na wiadomość w tych ekscesach zebrali się ponownie i stawali czujkami przy wybitych szybach, strzegąc mienia czy to żydów, czy Polaków przed grabieżą. A fakt ujęcia przez członków Związku Młodej Polski kilku opryszków, wybijających szyby i oddanie ich władzom policyjnym, czyż nie świadczy o pomocy, jakiej w tych momentach udzielili?

Oto jest prawda w świetle rzeczywistości, wolna od tendencyjnego informowania przez prasowe organy żydowskie!

W krótkim naświetleniu w imię prawdy powiem, że w Dobrzyniu Z. M. P. tłumit ekscesy i burdy, przeciwstawiał się aktom gwałtu strony przeciwnej.

Jeżeli więc za żydowskie pieniądze zorganizowano prowokację, to niech żydzi przyznają się do ich brudnej roboty i nie usiłują dyskredytować przekreśleniem faktów tych, którzy tę niecną robotę żydo - komuny unicestwiali.

Z tego zestawienia społeczeństwo wyciągnąć może jeden wniosek: żyd pod żegą brata przeciwko bratu, a w końcu usiłuje oczyścić się i wmawiać, że biją w Polsce żydów.

Daj nam Polakom, Boże taki uścisk i biedę, jaką cierpią żydzi w Polsce, a będziemy mieli 90 proc. kapitału w swoim ręku. L. K.

Z ostatniej chwili...

Przyjaźń włosko-polska

KRAKÓW. Minister spraw zagranicznych Jozef Beck złożył przedstawicieli agencji „Stetani” w Warszawie nast. oświadczenie:

„Korzystam z miłej okazji wizyty hr. Ciano w Polsce, aby stwierdzić raz jeszcze, że pomiędzy Włochami a Polską istnieje coś więcej, niż rachuba polityczna.

Istnieją mianowicie odwieczne węzły przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

To też jest rzeczą zrozumiałą, że nasza opinia publiczna śledzi z sympatią i podziwem rozwój waszego kraju i wasze go imperium, kroczącego ku swym wielkim przeznaczeniom oraz kierowanego tak pewną ręką waszego opatrnościowego wodza Benito Mussoliniego.

Mimo wielkiej odległości, dzielącej oba kraje jesteśmy bliscy dzięki tym samym uczuciom oraz zainteresowaniu, jakie mamy dla powodzenia w świecie zasad sprawiedliwości i słuszności.

Jestem tedy bardzo szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że rozwój naszych stosunków oparty jest na tak szczyrych i serdecznych uczuciach, o jakich mówilem powyżej”.

WIELKOPOLSKA

MROČZA pow. Wyrzyski.

— jak się dowiadujemy Dyrekcja Kolei Państwowych w Toruniu po 14 miesięcznej przerwie wydzierżawiła bufet kolejowy na tut. dworcu panu Bronisławowi Jabłońskiemu z Torunia. Objęcie bufetu przez p. Jabłońskiego nastąpi w połowie marca a otwarcie w całej pełni na 1 kwietnia 1939 roku. Uruchomienie bufetu na dworcu jest tu bardzo pożądane, gdyż daje podróżnym możliwość posilenia się a conajmniej można się rozgrzać ciepłą kawą lub herbatą albo mlekiem.

Jest to wygoda dla każdego podróżującego człowieka, zwłaszcza tu w Mroczy, ponieważ miasto od dworca oddalone jest o 2 i pół km. Miejmy nadzieję, że publiczność doceni okoliczność tą i poprze nowego gospodarza jako znanego nam gorliwego Polaka i patriotę. My ze swej strony życzymy p. Jabłońskiemu najlepszego powodzenia i błogosławieństwo Bożego.

GIELDA ZBOŻOWA

Placono złotych za 100 kg.

Ziemłpłody	Bydgoszcz	Poznań
	28. 2. 1939	28. 2. 1939
Żyto	14,75—15,25	14,65—14,90
Pszenica	19,00—19,50	18,25—18,75
Jęczmień	16,00—17,85	16,25—17,50
Jęczmień jednolity	17,60—17,85	18,25—18,75
Jęczmień zbiorowy	17,10—17,35	17,50—18,00
Owies	14,25—14,75	13,75—14,75
Mąka żyt. I 0 65%	24,50—25,00	24,00—24,75
Mąka psz. I 0 30%	38,50—39,50	36,00—38,00
Mąka psz. I 0 50%	4,75—5,75	33,25—35,75
Mąka psz. I A 65%	33,00—34,00	30,50—33,00
Otręby żytnie	10,75—11,50	10,25—11,25
Otręby pszenne	12,00—13,00	11,25—13,00
Otręby jęczm.	11,50—12,00	10,75—11,75
Gorczyca	52,00—55,00	55,00—58,00
Siemie lniane	60,00—62,00	62,00—65,00
Mak niebieski	93,00—96,00	95,00—98,00
Wyka ozima	20,50—21,50	20,00—21,00
Groch polny	—	—
Groch Victoria	28,00—32,00	29,00—33,00
Groch Folgera	24,00—26,00	24,50—26,50
Lubin niebieski	12,00—12,50	11,50—12,00
Lubin żółty	12,75—13,25	12,25—12,75
Rzepak ozimy	50,00—51,00	51,00—52,00
Rzepak jary	45,00—46,00	48,00—49,00

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, dnia 28. 2. 1939 r.

Placono za 100 kg żywej wagi za.

ŚWINIE:
Pełnomięs. 120—150 kg żywej wagi 108—110
Pełnomięs. 100—120 kg żywej wagi 104—106
Pełnomięs. 80—100 kg żywej wagi 100—102
Maciory i późne katastry 90—100

BYDŁO:

KROWY:
Wytuczony pełnomięsiste 62—68
Tuczony mięsiste 48—58
Nietuczony, dobrze odżywiony 42—44
Miernie odżywiony 42—30

CIEŁĘTA:
Najprzedniejsze cielęta tuczone 80—90
Tuczony cielęta 70—78
Dobrze odżywiony 60—68
Miernie odżywiony

JĄLOWICE:
Wytuczony pełnomięsiste 62—64
Tuczony mięsiste 50—52
Nietuczony, dobrze odżywiony 44—48
Miernie odżywiony 36—40

BUHAJE:
Wytuczony pełnomięsiste 60—66
Wytuczony pełnomięsiste jagnięta 50—6
Nietuczony dobrze odżyw. starsze 42—48
Miernie odżywiony 36—40

OWCE:
Wytuczony pełnomięs. jagnięta 66—60
Tuczony starsze skopy i maciorki 64—72

MŁODZIEŻ:
Dobrze odżywiony 36—40
Miernie odżywiony 34—38

WOŁY:
Pełnomięs. wytuczony nieoprzęgane 62—64
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 50—52
Mięsiste tuczone starsze 44—48
Miernie odżywiony

Ze względu na nowo przystąpienie a-bonentów „GŁOSU” powtarzamy w dzisiejszym numerze pierwszy odcinek naszej nowej powieści pt. „PODEJRZENIE”.

Zapraszam na
KONCERT ŻYCZEŃ
doskonałą kawę i ciasta —
w sobotę i niedzielę
w „Hotelu Dwór Wąbrzeski”
Gospodarz

Ostrzegam
przed bezprawnym wynajmowaniem mieszkań lub jakiegokolwiek ubikacji od Marianny Szymańskiej w nieruchomości Wąbrzeźno ul. M. Piłsudskiego nr 32, gdyż wymieniona nie ma uprawnienia do tych czynności.
Bernard Kochanek
zarządca przymusowy nieruchomości Wąbrzeźno karta 471

Zakład krawiecki
otwieram 8 marca br Główny Dworzec 30 (u p. Adamowskiego) I piętro.
Proszę uprzejmie o poparcie
Sadowski Bronisław

Unieważniam
skradzioną książkę wojsk.
Konstanty Senkowski
Osieczek

Gospodarstwo
prywatne, 55 mórg dobrej ziemi, w tym 6 mórg łąk z torfem, 6 klm od miasta, kościół, szkoła, młeczarnia, młyn w miejscu sprzedam lub zamienię.
Zgł w adm. Głosu Pom.

Willa (kamienica)
skradzioną książkę wojsk.
Konstanty Senkowski
Osieczek

Najlepsza okazja dla R. Iników
dobrowolna licytacja
drzewa olchowego, nadającego się na budowę i opał, na pniu bez udziału pośredników Cena bardzo niska.
Sprzedaż od 5-25 marca 1939 r. Noga-Ryńsk

Z powodu zmiany interesu sprzedam korzystnie urządzenie składu kolonialnego wraz z towarami oraz urządzenie auracyjne, biłard kapsy i inne różne przedmioty. Fr. Trałka Wąbrzeźno Rynek 21

Zarząd
Gminny W. Rychnowo przystępuje od kwietnia b. r. do budowy mostu betonowego, baru i sali do zabaw oraz remontów w szkołach. Oferty należy składać do dnia 10 kwietnia b. r.
Szałach sekretarz

Zapisz się na członka
L. O. P. P.

Dziś i jutro o godz. 8.30 i niedzielę o godz. 5 i 8.30
Rewelacyjny film wiedeński Film, który zachwyci każdego to

PREMIERA

W rolach gł. piękna Szwedka ZARAH LEANDER w otoczeniu gwiazd Maria Bord, Attila Hoerbiger i Karl Martell
Nast film PANI WALEWSKA — Greta Garbo

Mieszkanie
4, 3 i 2 pokojowe do wynajęcia w willi. Do dyspozycji ogród i działka na wazywo.
Zgłoszenia do Gł. Pom.

Sprzedam
naszą nową szycia „Singera” używaną
A. Hoenze

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr
na stronie pierwszej 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza” wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwanu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szezuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr
na stronie pierwszej 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki